

CZERWIEC 1982

NUMER 4

GŁOS UCZNIŃ

MIESIĘCZNIK
LO IM. TADEUSZA
KOŚCIUSZKI



--- PISMO PRZEZNACZONE DO OZYTKU WEWNĘTRZNEGO ---



perfect

STR. 10

FOT. WOJTEK KONDRATOWICZ



Ako ja lansowania poezji własnej przez redakcję SU spotyka się z coraz większym zainteresowaniem ogółu młodzieży naszej szkoły.

W skrytce GU i obok ogrzyków, coraz częściej znajdujemy naprawdę wartościowe utwory, takie jak poniższy:

K O C H A M

Mam przekrwione oczy,
Ręce mi drżą,
Dęba stają włosy -
Słowe już są.

Choć jaż widzę Cię,
To ty mnie nie!

Słyszysz, jak coś stuka?
Wali, że hej!
Serce me Cię szuka;
Smiejsze się? Smiej!

Bo ja kocham Cię,
A Ty mnie nie!



Zbyszek DANIELEWSKI / III "D" / - Przepiękny Samorząd, którego nie ma / oczywiście, z winy młodzieży / - gdzie zdobywał doświadczenie. Jak nie nie robić?



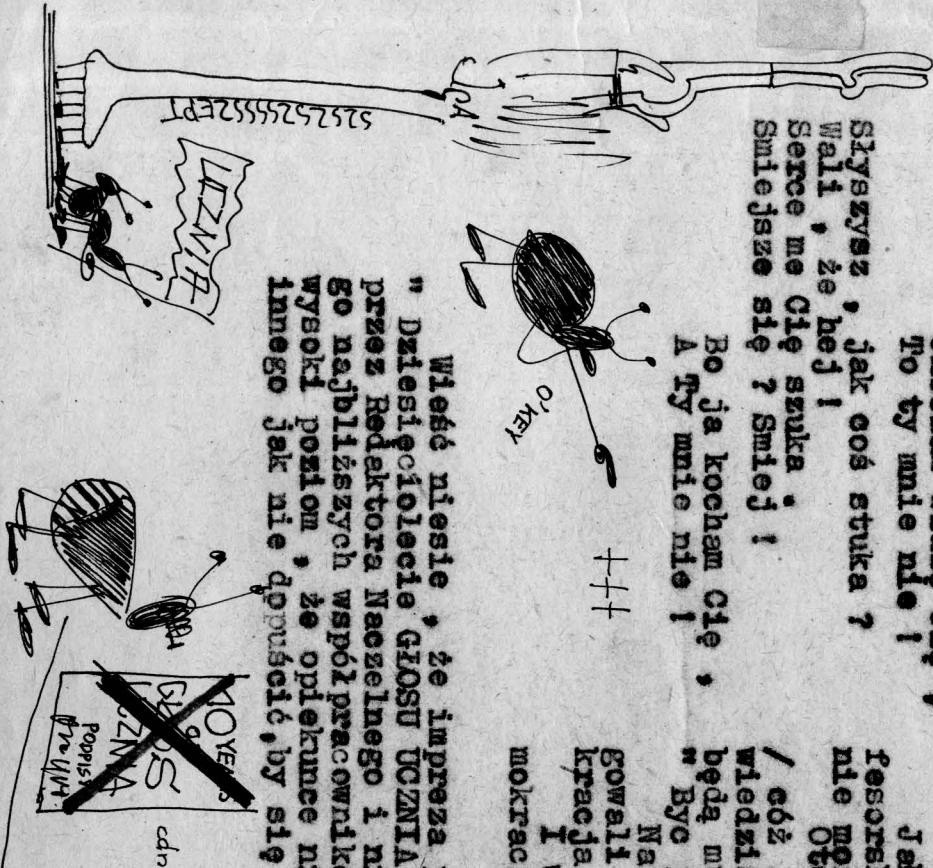
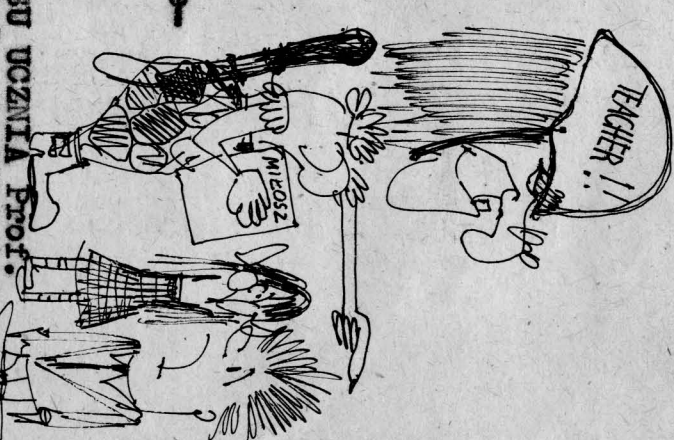
jak dowodzi życie, konflikt uczniowski-profesorcki ma odwieczne tradycje i wygasnąć nigdy nie może. Oto pewna pani profesor na swojej lekcji / coś, musiny wydać - języka polskiego / zapowiedziała, że ćwiczkowi i piątkowi uczniowie będą musieli wziąć udział w Sesji Literackiej "Był poeta".

Na tak postawione ultimatum uczniowie zareagowali zdrowym i chętnym: O nie! Jest demokracja, mamy prawo wybierać. I wybrali - MIŁOŚĆ nikt nie słyszał, ale demokracja zwyciężyła!

Wiek nie wie, że impreza pod szumnym tytułem "Dziesięciolecie GIOSU UCZNIWA" przygotowywana przez Redaktora Naczelnego i nieliczne grono Jego najbliższych współpracowników osiągnęła taki wysoki poziom, że opiekunowie nie pozostawili im tego jak nie dopuścić, by się odbyła.

Opiekunka GIOSU UCZNIWA Prof. ZAWADZKA włożyła wiele wysiłku i trudu / nieocenione starania / aby dziesięciolecie nie odbyło się. Gdyby choć połowę tej energii włożyła w organizację Święta, pewnie nie jedno dziesięciolecie, ale dwa by z tego wyszły.

Tak, zawsze uważaliśmy, że Prof. nie lubi działań na pokaz, a tylko konkretną rzetelną robotę!



NOYES
UCZNIWA
Początek
Przebieg

Tego jeszcze w "Głosie Ucznia" nie było!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!
 Ciężkiej, a jednocześnie bystrej, delikatnej i momentami subtelnej
 anegdoty. Z pierwszymi utworami zgłosił się kol. Krzys Karwowski z IVd

Oto one:



-Co się stało córeczko? Dlaczego zawiesiłaś zegarek na szyi?
 -Bo widzisz mamusiu, kiedy Piotruś przychodzi do mnie, co chwila zerka na zegarek. A to mnie bardzo denerwuje.

-Koleżanko, która jest teraz godzina?
 -Pękła sprężyna!
 -A ,przepraszam, myślałem, że to elektronik.

Oto zaś fragment twórczości Krzysia w cyklu udanych debiutów poetyckich:

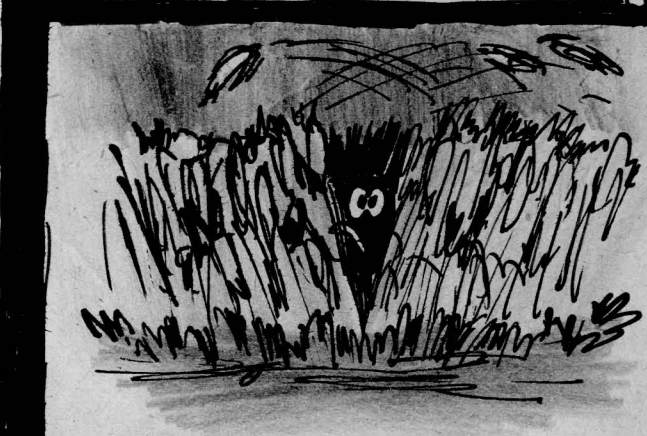


RZECZYWISTOSC

żkanie,
 ży,
 rozpacz,
 os-amożnienie,
 i rezygnacja.
 Oh,
 okrutny świat,
 w nim marionetki.



Pani profesor Zawojcka zapowiedziała kilku dzielnym młodzieńcom z klasy II, o choczko buszującym podczas wykopków w kukurydzy /w celach sobie wiadomych/ gruntowne pogłębienie wiedzy na temat wspomnianej zielonki. W ten sposób postulat łączenia teorii z praktyką zostanie spełniony.



CHOINKA DLA DZIECI Z DOMY DZIECKA

Organizowanie choinki dla dzieci z Domu Dziecka to skupa kłopotów, trochę przyjemności, odrobina satysfakcji i....

Patrzę na te dzieci duże i małe, grube i chude, smutne i wesołe i całą wielką gromadę innych i dopiero teraz / a może jeszcze nie / uświadamiam sobie, co to nie mieć DOMU. Dzieci te wciąż mam w pamięci. Przypominam sobie rozbawionego chłopca znęcającego się nad Darka gitarą, malucha mażącego kredą po ławce i tę dziewczynkę trzymaną na rękach i ka mioną owocami, czekoladkami przez nasze harcerki.

Ale po co tyle bajania, kto tego nie widział, nie słyszał, nie czuł, ten nigdy nie uwierzy.

Było dużo środy, humoru, wesoła zabawa i oczywiście tradycyjny Mikołaj z workiem prezentów na plecach / worek okazał się zbyt skromny, więc resztę przyniesiono w skrzynce/. A ile było radości przy rozdawaniu paczek...

Tylko te oczy, oczy zasępiłone, poważne, sprawiające wrażenie nieco obłąkanych. Dzieci mówiły śmiało, czego chciały, tylko te oczy mówiły co innego. Pod maską uśmiechów było coś w tej małej główce, czego żadne z nich nie ośmieliło się wyjawić. Los je mocno doświadczył. Mocno zapisał im to w psychice. Nie słychać krzyku: "Mamo! Ja chcę do mamy!". One wiedzą: tu nie ma mamy!!!

To, co zrobiono w naszej szkole/w tym roku pod kierownictwem p. prof. Dziekońskiej i p. prof. Zawojskiej/zasługuje na...no, nie wiem na co. Nie wiem jak można wyrazić pochwałę za to, że ~~zatem~~ zapewniono dziecku odrobinę szczęścia, chwilę radości. Mam nadzieję, że zawsze znajdzie się ktoś, kogo stać będzie na zorganizowanie choinki dla tych dzieci. To przecież żak niewiele trzeba, a jak dużo daje. Mam nadzieję, że zawsze będzie ktoś, kto choć tyle od siebie da tym dzieciom., że pomoże w organizacji tego spotkania i przyjdzie na nie, a w jego sercu, być może, te spotkania wypiszą wielkimi literami:

TU NIE MA ZNIECZULICY



Ameryka

Tego jeszcze w "Głosie Ucznia" nie było!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!
 Ciętej, a jednocześnie bystrej, delikatnej i momentami subtelnej
 anegdoty. Z pierwszymi utworami zgłosił się kol. Krzysiek Karwowski z IVd

Oto ona:



-Co się stało córeczko? Dlaczego zawiesiłaś zegarek na szyi?
 -Bo widzisz mamusiu, kiedy Pietruś przychodzi do mnie, co chwila zerka na zegarek. A to mnie bardzo denerwuje.

-Koleżanko, która jest teraz godzina?
 -Pękła sprężyna!
 -A ,przepraszam, myślałem, że to elektronik.

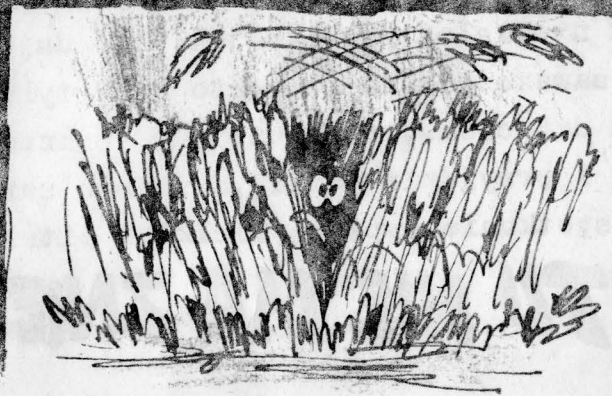
Oto zaś fragment twórczości Krzysia w cyklu udanych debiutów poetyckich:

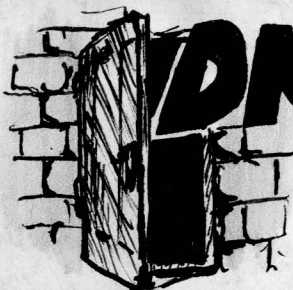
RZECZYWISTOSC

łkanie,
 kzy,
 respacz,
 os-amotnienie,
 i rezygnacja.
 Oh,
 okrutny świat,
 w nim marionetki.



Pani profesor Zawajska zapowiedziała kilku dzielnym młodzieńcom z klasy IIg o choczko buszującym podczas wykopków w kukurydzy /w celach sobie wiadomych/ gruntowne pogłębienie wiedzy na temat wspomnianej zielonki. W ten sposób postulat łączenia teorii z praktyką zostanie spełniony.





DNI OTWARTYCH DRZWI

13 marca odbyły się w naszej szkole dni otwartych drzwi dla potencjalnych kandydatów na uczniów naszej szkoły. Zdaje się, że chodziło o to, ażeby beanusy wiedziały coś nie coś o tym, co ich czeka.

Zacząło się to około godziny 10.45. /planowano 10.30./ mową pana dyrektora Zdanowicza do przybyłych. Pan dyrektor poinformował zebranych na sali / a było ich sporo / o warunkach nauki w naszej szkole, a przede wszystkim o warunkach przyjęć. Trwało to dość długo, ale było ważne, bo na koniec były nawet pytania z sali. Następnie pan dyrektor zaprosił całe towarzystwo do zwiedzania /pre/historycznych murów naszej szkoły.

Pierwsze kroki skierowano piętro wyżej. Podążyłem za większością.

Spacer przeciągał się, oglądali wszystko, /papierki pod kaloryferami też/. Przemarsz z drugiego piętra na pierwsze, a potem na parter zajął sporo czasu, ale wykorzystał to specjalny agent reklamowy do poinformowania gości, że istnieje takie coś jak "Głos Ucznia" i nie wiadomo do czego służy.



Godzina 11.32. Stojmy na parterze i czekamy.

Na co? Na klucz od muzeum oczywiście. Czas leci... Napięcie i temperatura rośnie... Jeszcze trochę....

...i jest! Wehodzimy do muzeum. W nim moja osoba starała się dogadać ze zwiedzającymi. I o dziwo! Odpowiadali, a oto wnioski z tej rozmowy:

- nie boję się egzaminów,
- no, może trochę /chłopcy polskiego, dziewczęta matematyki/
- szkoła im się podoba,
- mówią, że będzie fajnie, /o słodka naiwności! /

Przechodząc do konkretów trzeba powiedzieć, że dnia 20 marca odbyła się druga tura tej imprezy, na którą to turę moja osoba /z powodu osobistego lenistwa, niedbalstwa, nieróbstwa i czegoś tam jeszcze/ nie udała się.



...BĘDZIE FAJNIE...

WYJMIJCIE KARTECZKI...

Opuscul

BERGEN-BELSEN

Było tak cicho, teraz było tam tak cicho. I spokojnie. A tortury? A cierpienia?
Bardzo trudne jest skojarzyć osławione, dawne BERGEN-BELSEN z tą ciszą i spokojem.

A drzewa? Myślałem, że drzewa
będą zniszczone, będą nosić
jakieś ślady męki. Świadczenie
tamtych, strasznych scen.
A tu tak cicho... Jakby nie
było zdarzeń, które podziały
tak na ludzi, które tak mocno
chciały zmienić świat.

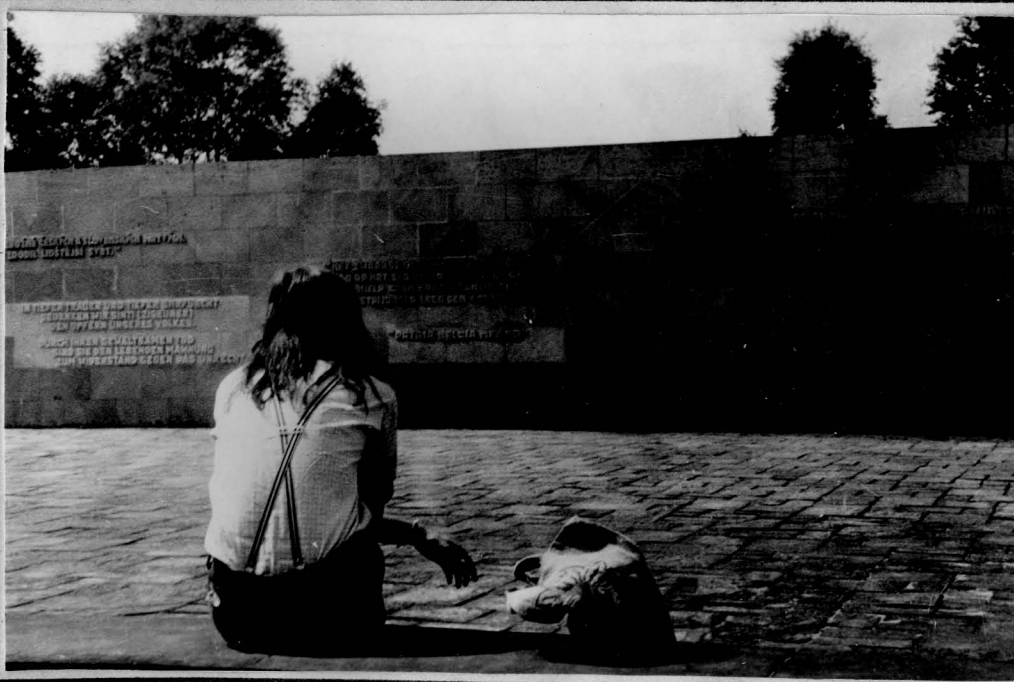


Swoją drogą muszę wam powiedzieć sam, co widziałem w BERGEN-BELSEN, o czym myślałem...
Myślałem, że muszę was ostrzec. A chociaż nie jestem ekspertem i wiem znacznie mniej
niż wiedzieć trzeba, to jednak myślę, że powinienem was ostrzec...

Co to znaczy dać pojęcie o warunkach, w jakich tyłu żyło i tyłu umierało?

Co to znaczy dać pojęcie?

Pójść, zobaczyć, dać się poprowadzić tymi drogami, uwierzyć, że to wszystko było...



Muszę was ostrzec. To jedno
okazuje się najważniejsze
-myślałem spacerując tam
W BERGEN-BELSEN i modląc
się za ludzkość żarliwie,
aby nigdy nie powtórzyło
się BERGEN-BELSEN
i abyśmy to wszyscy
zrozumieli,
gdziekolwiek jesteśmy.

There [redacted] had been so much torture and suffering, for everything was new so quiet and peaceful. Infact it was very difficult to associate the notorious BERGEN-BELSEN of the sombre and resful BERGEN-BELSEN^{of} today.

I had almost expected the trees, which had witnessed

such scenes of horror to be marred in some way by this witness and to bear some signs of torment; but nature appeared untouched. Unchanged as by an event which affected so many people and had such an impact on the world. Our only reminder of the nature of such [redacted] a past were the... and bitter articles viewed before... the grounds. It was... Any way I must tell you what I thought about BERGEN-BELSEN: Though I must warn you I am no expert, and know comparatively very little about the subject. Prior to the visit, I had expected BERGEN-BELSEN to be a most unpleasant and depressing place with perhaps even a few of the huts remaining to give us an idea of the sort of condition in which so many



people lived and died. However it was nearly as unpleasant an experience as I had been lead to believe it would be. The grounds of the former concentration camp were indeed very beautiful and it was hard to believe that such monstrosities had once taken place here. That with these descriptions and photographs imprinted in my mind that I walked through the grounds paying respects to the many memorials, and praying fervently that mankind should have learnt from this never to want to do such a thing again.





SZEPT UCZNIĄ

Lekcje wychowawcze w jednej z klas są bardzo ciekawe, Szczególną pozycję zajmują tam wykłady przygotowywane przez poszczególnych uczniów, dotyczące sposobu nauki czyli: "Jak się uczyć?".

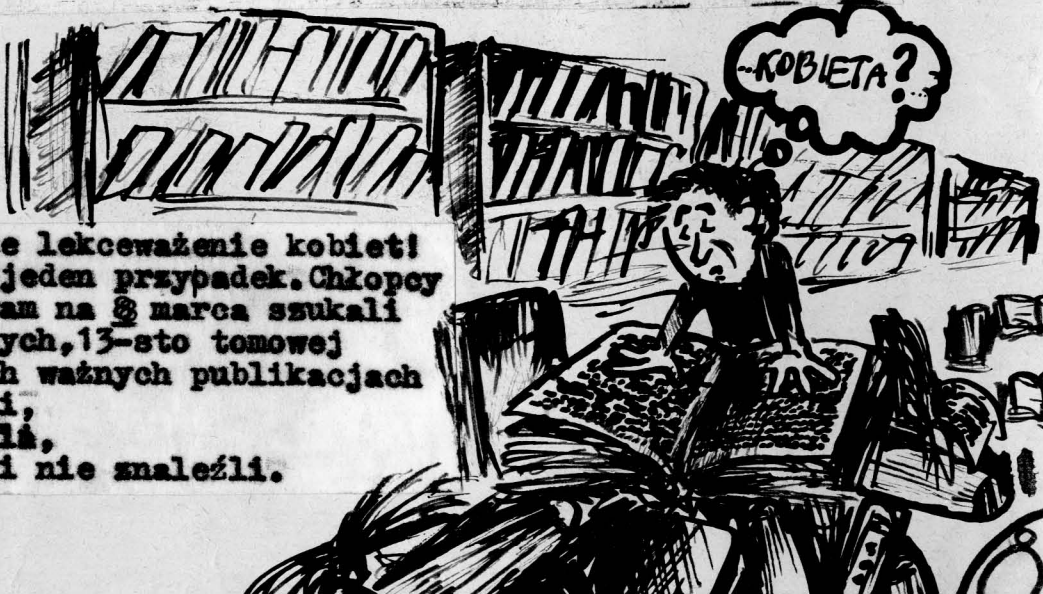
Dotychczas 1 kwietnia Oczywiście, połowa tej klasy śpi, druga co roku, w naszej szkole przepisuje lekcje, a trzecia /której była eksplozja demograficzna a propos nie ma/ słucha z zainteresowaniem. I jak dotąd, stopnie oraz bliżej niesprecyzowanych dziwo- zamiast się polepszać spadają łagów. Tymczasem ostatni prima aprylis był w dół. Radzimy zmienić z małym wyjątkiem: Wd wpadka na pomysł zrobienia prawdziwego ślubu. Nawet BYLI w urzędzie stanu cywilnego i w "Polonesie". Wszystko wyglądałoby ładnie i niewinnie. Tylko... Jedynie kredyty przyznają młodym małżeństwom.



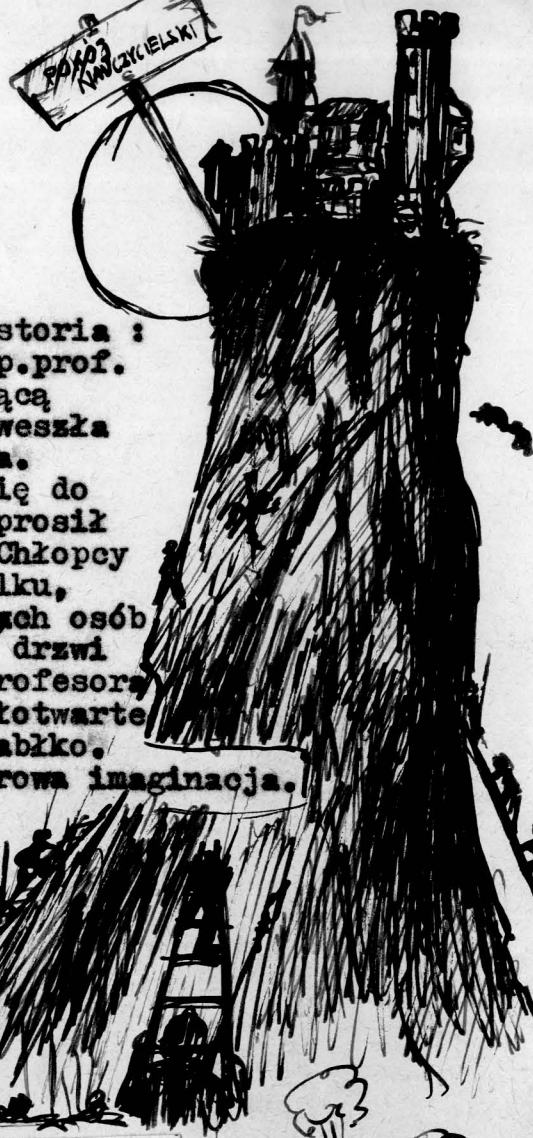
Wypowiedź jednego z ósmoklasistów składającego podanie do naszego LICEUM: "Ja to chciałbym się dostać do klasy matematyczno-fizycznej. Postępowanie motywuję swoimi zainteresowaniami. Bardzo lubię matematykę i wychowanie fizyczne".



Jak wielkie jest jeszcze lekceważenie kobiet! Świadczyć może o tym jeden przypadek. Chłopcy przygotowujący program na 8 marca szukali w Słowniku Wyrazów Obcych, 13-sto tomowej Encyklopedii i w innych ważnych publikacjach hasła "KOBIETA", szukali, szukali, i nie znaleźli.



W naszym liceum zdarzyła się pewna historia :
 Czterech chłopców chciało się widzieć z p.prof.
 Prusinowskim., chłopcy poprosili dyżurującą
 na 1 piętrze panią profesor. Poproszona weszła
 do pokoju nauczycielskiego i...nie wyszła.
 Chłopcy nie dając za wygraną zwracają się do
 jeszcze jednego profesora - o to , by poprosił
 pana Prusinowskiego o wyjście z pokoju. Chłopcy
 zaczepiają kilku profesorów,i jeszcze kilku,
 brak rezultatu.Jednak ostatnia z proszonych osób
 p.prof. Duchnowska wychyliła głowę przez drzwi
 na korytarz i rzekła chłopcom, że pana profesora
 w poko-ju nie ma.Chłopcy jednak przez półotwarte
 drzwi ujrzeli oczekiwaną Osobę jedzącą jabłko.
 -Chciałoby się powiedz-ieć : zbirowa imaginacja.



Wzorowy uczeń to wzorowy uczeń
 Nie ma się czego czepiać.Wzór to wzór.
 I koniec.Nie ma dyskusji.A może przypatrzmy się
 temu wzorowi:siedzi gdzieś KKK w ławce na przedzie
 lub w środku,czasem w tyle.Raz przy oknie,żeby nie
 przegapić tego,co się dzieje na boisku,innym razem
 przy ścianie,żeby mieć pewność,że choć z jednej strony
 świata nie ma oczu,które patrząc na niego miałyby
 zastrzeżenia,co do tego wzoru.A ten,czyli nasz wzór,
 czasem uważnie SŁUCHA lekcji /a więc jest dobrym
 aktorem/, nie-e podnosi głosu,mówi bezbarwnie,
 obracając w dłoniach jakiś przedmiot,mówi tak
 bezbarwnie,że można całkowicie zapomnieć o tym,
 że wzór mówi i potem wstydząc się własnej nieuwagi
 można uznać jego wypowiedź za doskonałą.

Wzór pilnie prowadzi zeszyt;literki są staranne,
 jak w elementarzu.Nosi tarczę i kaptcie,koszulę.
 Lubi zjeść-słowem prz-eciętny.Lecz to tylko pozory:
 popatrzmy na wzór z innej strony-od spraw społecznych.
 Gdzie trzeba -wzór się pojawia robiąc wszystko
 poprawnie,lecz tylko to,co mu się nakaze.
 Gdzie można,lecz nie trzeba,Ś to, bądźmy szczerzy,
 naszego osobnika nie ma.

I tak dalej.....

Tak,na pewno można być wzorem.
 Tylko trz-eba zrezygnować z jednej
 bardzo małej rzeczy.
 Z ludzkiego charakteru.



OGÓLNOPOLSKI, AUTORYZOWANY PRZEZ
ZESPÓŁ Z SIEDZIBĄ W KOMŻY
PRZY DOMU ŚRODOWISK TWÓRCZYCH

JEDYNY

FAN-CLUB



perfect - u

FAN-CLUB-PERFECTU

to jedyna szansa spotkania z ulubionym zespołem
wysłuchania jego piosenek
wejścia na jego koncerty
rozmowy z grupą
zakupu jej kaset i płyt

Komżyński FAN-CLUB-PERFECTU: wyciąga pomocną dłoń

FAN-CLUB proklamował się wesoło
w marcu 1982 roku w naszym liceum.
Następnie przeprowadzono kurdaganową
reklamę FAN-CLUBU oraz zapisy na jego
członków. Do czerwca zgłosiło się około
100 osób z naszej szkoły. I w tym miesiącu
FAN-CLUB uzyskał poparcie samego zespołu
oraz Domu Środowisk Twórczych w Komży.
FAN-CLUB został zarejestrowany jako
jedyne tego rodzaju stowarzyszenie w Polsce.
Zaczął powstawać oddziały w wielu
miastach kraju. Dotychczasowym prezesem
FAN-CLUBU jest były uczeń naszej szkoły
DARIUSZ CYCHOL. Czynny udział w pracach
klubu bierze udział

ku melomanom,
wielbicielom
wyznawcom takiej muzyki,
jaką proponują nam grupy:
PERFECT,
LOMBARD,
ODDZIAŁ ZAMKNIĘTY,

-zapewnia o występie PERFECTU
we wrześniu 1982 r w Komży.

-organizuje spotkanie
z zespołem.

↳rozprowadza płyty, kasety
i zajęcia zespołu

KRONIKA - 1982-

styczeń - Nasze dziewczęta doskonale spisały się na Mistrzostwach województwa w tyżwiarstwie szybkim. Duzynowo i indywidualnie (Ewa Wiercok) zajęły 1 miejsce. Tę samą lokatę zajęł w klasyfikacji indywidualnej w kategorii chłopców Cynzas Konstantynos.

- Jak co roku i tym razem szachiści nasi, nie okazali się gorsi od poprzedników. W zawodach wojewódzkich Bożena Matlak, Wojtek Kozłowski i Bogdan Duchnowski zdobyli zasłużone 1 miejsce.

lut - Na nadzwyczajnym apelu komendant hufca ZHP wystąpił z Akcją Pomocy Powodziąnom. Zyskała ona z naszej strony duże poparcie. Zebrałiśmy wspólnie około 10 tysięcy złotych.

- Nie można pominąć sukcesu naszych koszykarek. W województwie jako najlepsze zajęły 1 miejsce.

marzec - 13 marca odbył się w naszej szkole stopień wojewódzkiej Olimpiady Wiedzy Filozoficznej. Reprezentującą naszą szkołę szóstka uczniów, przygotowywujących się pod kierunkiem p. prof. Kozłowskiego zajęła czołowe miejsca. Pierwsze - Wiesław Chodnik; drugie - Wojciech Kawęczyński; trzecie - Danisz Gdhal.

maj - Miśiek Dzewonko zdobywa 2 miejsce w Centralnej Olimpiadzie Polonistycznej! Tak wysoki osiągnięcie nie było jeszcze nigdy odnotowane w dziejach naszej szkoły.

- Drugi z naszych olimpijczyków - Wiesław Chodnik znalazł się w Finale Olimpiady Filozoficznej i zajmuje wysokie - 11 miejsce.

- W ogólnej punktacji szkolnej ligi lekkoatletycznej w województwie nasi sportowcy zajmują 1 miejsce.

- Indywidualne mistrzostwa województwa w lekkiej atletyce w kat. juniorów i juniorów młodszych. Nie sposób wymienić nazwisk wszystkich naszych uczniów, którzy się tam wybili. Ale wśród przyładow służy: J. Radziszewska; A. Nowińska; M. Szymanowska; J. Gronostajska; M. Kosinińska; M. Bogdan; S. Małachowski; R. Janowski.

czerwiec - Do grona wybitnych przedstawicieli naszej szkoły należy zaliczyć Mariolę Wdłuską, zdobywczynię brązowego smoczka na Festiwalu Prosenki Radzieckiej w Zielonej Górze.

... ciąg dalszy KRONIKI ...

- Egzamininy wstępne do naszego liceum. W czasie pierwszej tury odpadło 50% kandydatów. Kuratorium podejmuje decyzję o ponownych egzaminach wstępnych, które odbędą się 15 czerwca. Tym razem wszystkie miejsca w klasach pierwszych, na początku września będą zajęte.

- Jwona Radziśzewska zajęła bardzo wysokie II miejsce na Mistrzostwach Polski w Lekkiej Atletyce w parującym kulą w kategorii junierek młodszych.

GALL ANONIM

SPIS TREŚCI:

STRONA	TYTUŁ ARTYKUŁU	AUTOR
2-3	Szept Ucznia	Mirostlaw Derewonko
4	Cholnka dla dzieci z Domu Dziecka	Mirostlaw Gruzewski
5	Dni Otwartych Drzwi	Mirostlaw Gruzewski
6-7	Bergen - Belsen	Mirostlaw Derewonko
8-9	Szept Ucznia	Wojciech Kawęczyński
10	Fan Club Perfectu	członkowie Fan-Clubu
11-12	Kronika	Wojciech Kawęczyński, Elżbieta Chwiesiuk, Katarzyna Prześnicka
12	SPIS TREŚCI + STOPKA RED.	

REDAKCJA:

SKŁOS, UCZNIOM

w każdym domu!

Cezary Gwizdoń /IVc/,
Katarzyna Prześnicka /IIc/, Elżbieta Chwiesiuk /IIc/,
Piotr Świtajewski /IIIf/, Wiesław Chodnik /IVc/,
Mirosław Gruzewski /IVb/, Jacek Przybyłowski /IIIf/,

opiekun- p.prof.

Danuta Zawadzka

PISMO PRZEZNACZONE DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO

red.naczelný - Wojciech Kawęczyński / III d /
ż-ca red.nacz.- Artur Słomczyński / III D /
red.graficzny - Andrzej Świerżewski / IIIf /,
red.techniczny - Andrzej Żelazny / II d /

12